

Zdzisław Żywica

Paweł Apostoł o sumieniu chrześcijańskim w Pierwszym Liście do Koryntian

Forum Teologiczne 15, 23-38

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. ZDZISŁAW ŻYWICA
Wydział Teologii
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

PAWEŁ APOSTOŁ O SUMIENIU CHRZEŚCIJAŃSKIM W PIERWSZYM LIŚCIE DO KORYNTIAN

Słowa kluczowe: sumienie, wiedza, miłość, wolność, mięso, idolatria, grzech, zbawienie.
Key words: conscience, knowledge, love, freedom, meat, idolatry, sin, salvation.
Schlüsselworte: Gewissen, Wissen, Liebe, Freiheit, Fleisch, Idolatrie, Sünde, Erlösung.

Pierwszy List do Koryntian jest chronologicznie pierwszym Pismem, w którym Paweł Apostoł posługuje się terminem i ideą *sumienia*. Ośmiokrotnie stosuje w nim rzeczownik *syneidēsis* – *sumienie* (1 Kor 8, 7. 10. 12; 10, 25. 27. 28. 29) oraz tylko raz czasownik zwrotny *emautō synoida* (1 Kor 4, 4). Rzeczownik stosuje w pouczeniach dotyczących problemu spożywania przez chrześcijan korynckich mięsa ze zwierząt składanych w ofierze bożkom pogańskim. Formę czasownikową natomiast, gdy mówi o wierności w *postudze* Chrystusowi i *szafarstwie tajemnicami Bożymi* w kontekście obszernego nauczania o mądrości krzyża (1 Kor 1, 10–4, 21). Dotychczasowi interpretatorzy Pism Pawła przedkładają zróżnicowane opinie w kwestii rozumienia przez niego słowa i idei *sumienia* w 1 Kor. Dzieje się tak dlatego, ponieważ w przedstawianych analizach nie potrafią przezwyciężyć pewnych trudności interpretacyjnych, które rzeczywiście kreuja określone niejasności, jeśli chodzi o wskazanie jednoznacznego sensu słowa *syneidēsis* i czasownika *synoida* w tych konkretnych jego zastosowaniach przez Apostoła. Wynika to niewątpliwie w pewnej mierze z rzeczywistych problemów zarówno językowych, jak i tematycznych, jakich przysparzają poszczególne teksty oraz ich bliższe i dalsze konteksty. W związku z powyższym, zdaniem autora niniejszego przyczynku naukowego, pojawia się przestrzeń dla kolejnych badań poświęconych tejże kwestii, by przedstawić nową próbę rozwiązania problemu dotyczą-

cego rozumienia przez Pawła terminu i idei *sumienia* w Liście. Co warto tu podkreślić, w Liście Paweł po raz pierwszy zajmuje się zagadnieniem chrześcijańskiego sumienia.

1 Kor 4, 1-5

Zastosowany przez Pawła w 4, 4 grecki czasownik *synoida* składa się z przyimka *syn* oraz czasownika *oida*, podobnie jak stosowany w rozdziałach 8 i 10 rzeczownik *syn-eidēsis*: *syn-oida*; *syn-eidon* (*syn-eidēsis*). Przyimek *syn* znaczy: *razem z, wspólnie, wewnątrz, w sobie*. Czasownik *oida* to perfectum, a *eidon* aoryst od *horaō*: *wiedzieć, widzieć, zobaczyć, ujrzeć, poznać, dostrzec, zauważyć*. Terminy *synoida* i *syneidēsis* oznaczają zatem: *wiedzieć, widzieć razem/wspólnie/w sobie/wewnątrz; widzieć, poznać w całości/kompleksowo; całościowe widzenie wewnątrz, komplementarne poznanie w sobie; całościowa wiedza wewnętrzna; świadomość posiadania całościowego widzenia/spojrzenia/poznania wewnątrz, w sobie*. Czasownik *synhoraō* znaczy: *zdawać sobie sprawę, dochodzić do siebie*¹.

Czasownik *synoida* użyty w tym kontekście w trybie oznajmującym czasu przeszłego (perfectum) wyraża stan aktualny będący skutkiem czynności uprzedniej. Chodzi tu zatem o posiadaną przez Pawła całościową aktualną wewnętrzną wiedzę, tj. komplementarne poznanie konkretnej kwestii, osiągnięte na drodze analitycznej weryfikacji i syntezy dotychczasowego stopnia poznania i stanu posiadania wiedzy w tejże kwestii. W tym przypadku Paweł dokonuje więc dogłębnego wniknięcia w siebie, wykorzystując przy tym cały swój ludzki potencjał poznawczy, na jaki go stać w tej jednej chwili i sprawie w tym celu, aby *zdać sobie sprawę*, czyli zyskać pełną świadomość co do zakresu i stanu dotychczas posiadanego poznania i wynikającej z niego całościowej wiedzy w kwestii osobistego *posługiwania Chrystusowi i szafarstwa tajemnicami Bożymi* (4, 1). Jakość posiadanej wiedzy weryfikuje w świetle kryterium *wierności* (*pistos*) Bogu, który go powołał na sługę Chrystusa i świadka Jego Ewangelii (1, 2)². Mając powyższe spostrzeżenia na uwadze, Jego słowa: „ouden gar emautō *synoida*” należy przetłumaczyć w następujący sposób: „żadnej bowiem w sobie nie *widzę* [winy]” lub: „nie mam bowiem w sobie *żadnej wiedzy* [o mojej winie]”. Z obu form tłumaczenia wynika, że Paweł nie widzi we wszystkich swoich zachowaniach obejmujących myślenie, wolę, mowę i czyny żadnych uchybień w osobistej *wierności* Bogu, Chrystusowi i Ewangelii. Jednak pomimo tego absolutnie pewnego przekonania, to nie on sam *wyda wyrok*,

¹ Por. *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, red. R. Popowski, Warszawa 1995.

² Por. W. de Boor, *Pierwszy List do Koryntian*, Warszawa 1979, s. 78.

osądzi³ jakość tejże wierności ani tym bardziej nie wydadzą obiektywnego wyroku w tej sprawie chrześcijanie korynccy czy też jakikolwiek *trybunał ludzi* (4, 3). Co więcej, nawet jego *wewnętrzna wiedza* (*synoida* – *syneidēsis* – *sumienie*) jako najwyższa rangą «instancja – rzeczywistość – substancja» obecna w jego osobie nie ma wystarczającego *autorytetu* (*eksousia*) by *uznać go za sprawiedliwego* (*dedikaiōmai*) przed Bogiem Ojcem⁴. Jedynym, który ma autorytet w stopniu umożliwiającym wydanie absolutnie prawdziwego i definitywnego już sądu, to *Kyrios* – *Pan* – *Zmartwychwstały Jezus Chrystus* – *Syn Boży*. Jednoznacznie rozstrzyga o tym Paweł w słowach: „tym, który mnie osądza jest Pan” (4, 4). Nie może być inaczej, jest on przecież tylko *slugą* i *szafarzem*⁵, zaś jego *Pan* to jedyny Zbawiciel świata. Dlatego też tylko On może być jedynym wiarygodnym Sędzią wszystkiego i wszystkich. To właśnie w dziele zbawczym dokonany w Nim i *przez* Niego Bóg Ojciec *odnowił* całe stworzenie, które odtąd już jako *nowe stworzenie* żyjące w komunii z Nim jest w stanie skutecznie zmierzać ku *nagrodzie nieprzemijającej*, będącej owocem Bożego dzieła zbawienia (8, 6b; 9, 25; por. 1 Kor 15). Stąd też dla Pawła tylko On, jako *Stwórca nowego stworzenia*, jest w stanie przeniknąć wszystko i wszystkich, by wydobyć na światło dzienne nawet to, co pozostaje ukryte w ciemności (czyny i słowa) oraz ujawnić w pełnym świetle zbawienia zamiary woli i myśli ukryte w głębi serca ludzkiego (4, 5a). Dopiero po takim „przeświehleniu” przez *Pana* każdego ze swych sług indywidualnie i po uznaniu go za *sprawiedliwego i wiernego*, otrzyma on od samego Boga Ojca *pochwałę*⁶, czyli *nagrodę nieprzemijającą* (9, 25)⁷.

1Kor 8, 1-13

W całym tym rozdziale Paweł trzykrotnie stosuje rzeczownik *syneidēsis*. Dwukrotnie z przymiotnikiem: *asthenēs* (8, 7) i *asthenous* (8, 10) – *słabe* oraz raz z imiesłowem *asthenousan* – *słabych* (8, 12)⁸.

³ *Anakrinō* – wydawał wyrok, osądzał, oceniał.

⁴ Por. G. Garbaglio, *La Prima Lettera ai Corinzi. Introduzione, versione e commento* (16), Bologna 1995, s. 216–218.

⁵ Paweł z tak silną emfazą wskazuje tu na własną postawę *slugi* i *szafarza*, aby tym bardziej wyeksponować jej przeciwieństwo u niektórych członków Kościoła korynckiego.

⁶ *Epainos*: *pochwała, uznanie, sława*. Por. 1Kor 4, 5b.

⁷ Por. M. Bassler, *1 Corinthians 4: 1-5, Interpretation* 44 (1990), s. 179–183; G. Garbaglio, *La Prima Lettera ai Corinzi*, s. 212–220; D.E. Garland, *1 Corinthians. Baker exegetical commentars on the New Testament*, Grand Rapids 2003, s. 127–129; A.F. Johnson, *1 Corinthians. The New Testament Commentary Series*, Leicester 2004, s. 77–79.

⁸ W rozdziale ósmym nadto Paweł stosuje przymiotnik z rodzajnikiem *tois asthenesin* – *słabych* (8, 9) oraz imiesłów z rodzajnikiem: *ho asthenōn* – *słaby*. Rodzajnik nadaje obu formom znaczenie

W zarządzaniu systemem kultu i składanych w nim ofiar było przyjętą praktyką, że resztę mięsa z ofiarnych zwierząt, już po spaleniu jego części na ołtarzu, wydzieleniu do przygotowania posiłku w czasie sprawowania kultu, obdarowaniu nim kapłanów i samego ofiarodawcy, oddawano do wolnej sprzedaży w punktach handlowych⁹. Kupowanie mięsa w takich miejscach i przygotowywanie z niego posiłków spożywanych w domach oraz w czasie agap chrześcijańskich budziło poważne obawy, szczególnie u chrześcijan pochodzenia żydowskiego. Obawiali się oni, że będąc gościem w domu etnochrześcijanina bądź podczas agapy może zostać im podane do spożycia mięso ze zwierząt ofiarnych. Obawy te powodowały na tyle silne kontrowersje, że doprowadzały do unikania przez judeochrześcijan zaproszeń etnochrześcijańskich braci oraz zasiadania z nimi przy jednym stole w ich domach i w czasie eucharystycznych agap. Nie dziwi zatem fakt, że sam Apostoł musiał zabrać w tej sprawie głos, by przedłożyć ewangeliczną wykładnię, wiążącą wszystkich chrześcijan Kościoła korynckiego. Nierozwiązanie tej kwestii przyczyniłoby się niewątpliwie do jeszcze znacznieszego pogłębienia istniejących tam podziałów. Dotykał on bowiem samego „serca” życia Kościoła, tj. sprawowanej w nim Wieczerzy Pańskiej. Istniało realne niebezpieczeństwo podziału na dwa wrogie sobie stronnictwa i tym samym sprawowania dwóch oddzielnych Eucharystii w jednym Kościele (1 Kor 1, 10-16).

Wykładnię w sprawie legalności spożywania przez chrześcijan pokarmów składanych bożkom Paweł rozpoczyna konstatacją: „wiemy [posiadamy świadomość tego], że wszyscy mamy wiedzę (gnōsis)”¹⁰. Apostoł identyfikuje się tu z grupą chrześcijan, której *wszyscy (pantes) członkowie posiadali wiedzę* odnośnie do poruszanej kwestii¹¹. Jaką *wiedzę (gnōsis)* Paweł ma tu na myśli? Jej wykładnię podaje w 8, 4-6. Stwierdza tu, że on i grupa chrześcijan, do której się zwraca, doskonale wiedzą, że nie istnieje w całym kosmosie żaden bożek ani żaden bóg oprócz *Jedynego (heis) Boga (theos)*. *A choćby nawet jacyś istnieli, o których mówi się iż są bogami, i rzeczywiście tak zwani bogowie*

rzeczownikowe. Dzięki zastosowaniu tych form Apostoł daje do zrozumienia, że *ślabe sumienie* mają chrześcijanie *ślabi*, tzn. chrześcijanie nieposiadający odpowiedniej *wiedzy, poznania (gnōsis)*. Jej brak sprawia, że ich sumienia działają według wadliwych norm, tzn. nieukształtowanych jeszcze nową *wiedzą*. Por. G. Garbaglio, *La Prima Lettera ai Corinzi*, s. 392–394; T. Patoka, *Kim są „ślabi” w Kościele korynckim?*, w: *Słowo Boga i drogi człowieka*, Fs. J.B. Szłaga, red. Z. Machnikowski, Pelplin 1998, s. 109–115.

⁹ W greckim mieście takim jak Korynt, zrezygnowanie z mięsa pochodzenia kultycznego, oznaczało w praktyce rezygnację ze spożywania jakiegokolwiek mięsa. Por. W. de Boor, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 135.

¹⁰ *Gnōsis* – *wiedza, poznanie, znajomość sprawy*.

¹¹ Nie jest wykluczone, że ci chrześcijanie uważali jedzenie takiego mięsa za swego rodzaju akt chrześcijańskiego wyznania wiary i unosili się pychą, jeśli wątpiący bracia Kościoła brali z nich przykład. Nie uwzględniali przy tym faktu, że bracia postępowali wówczas wbrew własnym sumieniom, co skutkowało ich skalaniem. Por. W. de Boor, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 135n.

i panowie ziemscy istnieją i to wcale nie tak mało (8, 4-5)¹², to prawdziwie dla nas (*hēmin*) – Paweł ma tu na myśli wszystkich chrześcijan – *istnieje jeden Jedyńy Bóg Ojciec, Stwórca wszystkiego i wszystkich* – również tzw. panów i bogów ziemskich. Paweł przedstawia tu prawdę o pierwszym stworzeniu, zgodnie z biblijną tradycją o stworzeniu świata przedstawioną w Księdze Rodzaju (1–2). Nie jest to jednak dla chrześcijan pełna prawda o stworzeniu wszechświata, lecz tylko jej pierwsza odsłona. Drugi etap stwarzania przedstawia w dalszej części wersetu szóstego, gdy stwierdza, że w jedności z Bogiem Ojcem istnieje również Jego Syn Jezus Chrystus. Bóg Ojciec w zbawczym dziele dokonanym przez i w Jezusie Mesjaszu i Synu dokonał *nowego stworzenia* świata i ludzkości, a chrześcijanie wierzący w Jedyńego Boga Ojca i Jego Syna Jezusa jako *nowe stworzenie* należą odtąd do Chrystusa, a przez Niego i w Nim należą również do Boga Jego Ojca jako Jego *przybrane dzieci* (8, 6; por. 1 Kor 3, 21-23). Apostoł w tych kilku słowach wyraził zwięzłe wyznanie wiary Kościoła, którego znajomość powinna rozwiązywać takie kwestie ortopraksji chrześcijańskiej, jak omawiany problem spożywania pokarmów ofiarnych¹³.

Nie wszyscy jednak – jak pokazało życie – mają taką *wiedzę*. Jest to niezwykle istotny brak, dlatego Apostoł spieszy temu zaradzić. Okazuje się jednak, że nie tylko *ślabi* bracia muszą być pouczeni. Korekty potrzebują również ci, którzy mają już wyłożoną przez Pawła *wiedzę* (*gnōsis*). Okazuje się, że posiadana *wiedza*, choć co do swej istoty właściwa, to jednak nie posłużyła dobru ani jednym, ani drugim i tym samym dobru całej wspólnoty korynckiej. Dla tych, którym brakowało *wiedzy* (*gnōsis*) postawa *mocnych* (*eksousia hymōn*) stała się źródłem ich zgorszenia, które może ostatecznie doprowadzić ich do wiecznego potępienia. Tych zaś, którzy ją już posiadali *wbijają w pychę* (*fysioi*)¹⁴, zamiast skłonić do *miłości* (*agapē*), która *buduje* (*oikodomei*) Kościół, tzn. służy budowaniu jego jedności i świętości. Popchnęła ich do grzechu, który przecież niszczy komunię zarówno *ślabych*, jak i *mocnych* z Bogiem oraz między braćmi w Kościele (1 Kor 12–14). Nie wystarczy tylko znać prawdę Bożą w danej kwestii, ale w *Kościele Bożym* (1 Kor 1, 2) *należy też wiedzieć jak wiedzieć należy* (8, 2), tzn. każdy musi też mieć pełną świadomość tego, jak z posiadaną *wiedzą* powinno się postępować, by przysłużyć się zbawieniu

¹² Apostołowi chodzi tu o władców ziemskich roszcujących sobie prawo do oddawania im czci boskiej.

¹³ Por. W. de Boor, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 138n; G. Garbaglio, *La Prima Lettera ai Corinzi*, s. 398–404; D.E. Garland, *1 Corinthians*, s. 373–375; A.F. Johnson, *1 Corinthians*, s. 137n; R. Kerst, *1 Kor 8, 6, ein vorpaulinisches Taufbekenntis?*, *Zeitschrift für die Neutestamentliche Wissenschaft* 66 (1975), s. 130–139; J. Murphy-O'Connor, *1 Cor, VIII 6: Cosmology Or Soteriology?*, *Revue Bilique* 85 (1978), s. 253–267; M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian. Nowy Komentarz Biblijny*, t. VII, Częstochowa 2009, s. 277–281.

¹⁴ *Fysioō* – *nadymać pychę, wbijać w pychę, napępniać próżnością*.

własnemu i współpraci. Ten, kto kocha Boga doskonale o tym wie, ponieważ w pełni zdaje sobie sprawę, że jedynie ten, kto kocha Boga jest *przez Niego poznany* (*egnōstai hyp' autou*), tzn. wybrany w miłości, uznany w niej i przyjęty oraz włączony we wspólnotę miłości z Nim już tu na ziemi, a która to komunია znajdzie swe doskonale wypełnienie w odwiecznej miłości Bożej w eschatycznej wieczności (8, 3). Widać tu wyraźnie jak Pawłowe rozumienie *gnōsis* jest głęboko zakorzenione w tradycji biblijnej. Biblia nie widzi w *poznaniu* Boga jedynie obiektywnego procesu przyswajania wiedzy o Nim, lecz przede wszystkim pełne miłości oddanie się Mu, właściwe pojmowanie Go i zjednoczenie się z Nim¹⁵.

Niektórzy chrześcijanie z powodu braku wyłożonej przez Pawła *wiedzy* mają *sumienie słabe* (*syneidēsis asthenēs*), które z tej to właśnie przyczyny działa w nich według wadliwych norm. Skutkiem braku *wiedzy* jest więc ich obiektywnie nieprawdziwe przekonanie, że spożywając pokarmy ofiarne włączają się pośrednio w kult bożków (8, 7), choć subiektywnie jest ono prawdziwym przekonaniem podmiotu. To ich wewnętrzne przekonanie o realnym istnieniu powoduje *kalanie się, plamienie* (*molynetai*)¹⁶ ich *słabego sumienia*, rodząc w nich poczucie moralnego zbrukania siebie jako chrześcijan z powodu udziału w kulcie bałwochwalczym¹⁷. Dzieje się tak, choć dla Pawła i dla mających *wiedzę*, jest oczywiste, że to nie pokarm przecież, lecz miłość przybliżyła do Boga Ojca i Jego Syna Jezusa. To jedynie ona buduje prawdziwą komunię z Nim i między braćmi w Kościele, i tylko ona zyskuje u Niego uznanie (8, 3). W świetle głoszonej przez Pawła Ewangelii, chrześcijanie nie stają się ubożsi materialnie i duchowo, gdy przestają spożywać tego rodzaju potrawy, ani też nie wzrastają w znaczeniu u Boga i nie przysparzają sobie ewangelicznego splendoru pośród braci¹⁸.

¹⁵ Por. W. de Boor, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 136n; G. Garbaglio, *La Prima Lettera ai Corinzi*, s. 395–398; D.E. Garland, *1 Corinthians*, s. 363–373; A.R.A. Horsley, *Gnosis in Corinth. 1 Corinthians 8, 1-6*, NTS 27 (1980), s. 32–51; A.F. Johnson, *1 Corinthians*, s. 135–137; M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 281–283.

¹⁶ Czasownik *molynesthai* występuje stosunkowo rzadko w LXX. W Jr 23, 11; Iz 65, 4 i Zch 14, 2 oznacza skalenie rytualne. W Nowym Testamencie występuje, oprócz badanego tekstu, tylko w Ap 3, 4 i 14,4, gdzie oznacza skalenie seksualne i bałwochwalcze.

¹⁷ Por. R. Jewett, *Paul's Anthropological Terms: A Study of Their Use in Conflict Settings*, Arbeiten zur Geschichte des antiken Judentums und Urchristentums 10, Leiden 1971, s. 425; J.M. Gundry-Volf, *Sumienie*, w: *Słownik teologii św. Pawła*, red. G.F. Hawthorne, R.P. Martin, D.G. Reid, Warszawa 2010, s. 795; G. Garbaglio, *La Prima Lettera ai Corinzi*, s. 405. H.J. Eckstein, *Der Begriff Syneidēsis bei Paulus: Eine neutestamentlich-exegetische Untersuchung zum Gewissenbegriff* (Wissenschaftliche Untersuchungen zum Neuen Testament 2/10), Tübingen 1983, s. 241 uważa, że *syneidēsis* oznacza w tym miejscu całość człowieka, stąd też widzi tu skalenie nie tylko subiektywne, ale i obiektywne, czyli *splamienie* nie tylko sumienia, lecz całej osoby ludzkiej.

¹⁸ Por. D.E. Garland, *1 Corinthians*, s. 378–385; J. Murphy-O'Connor, *Food and Spiritual Gifts in 1 Cor 8:8*, The Catholic Biblical Quarterly 41 (1979), s. 292–298; M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 283n.

W przekonaniu Pawła *splamienie* sumień chrześcijan *słabych* to nie jest najgorsze, co może się wydarzyć. To nie koniec złych konsekwencji błędnych postaw i działań *mocnych*. Od wersetu dziewiątego Apostoł zwraca się do *unoszących się pychą* członków Kościoła w tonie już stanowczo napominającym. Jego słowa brzmią teraz surowiej niż wcześniej, ponieważ zaczynają dotyczyć znacznie groźniejszych konsekwencji postaw i działań *mocnych*. Wyraźnie ostrzega: „Uważajcie jednak, aby wasza *wolność wyboru (eksousia)*¹⁹ nie stała się przyczyną zgorśzenia słabych” (8, 9). Dla Pawła to postawa miłości, a nie wynoszenie się nad braci, uchroni ich przed *zgorśzeniem się, potknięciem (proskomma)*, które to bez wątpienia oddali ich od Boga i Jego zbawienia w Jezusie. I nie ma tu znaczenia fakt, że *wiedza*, jaką posiadają *mocni*, jest właściwa i sama w sobie może usprawiedliwić ich działania w omawianym przypadku. Chrześcijanie, *mający wiedzę (echonta gnōsin)*, kierując się posiadaną *wolnością*, mogą zapraszać swych przyjaciół na ucztę do świątyni²⁰, a ich sumienie nie osądzi negatywnie tego czynu. Jednak ze względu na skutki, jakie może spowodować, a mianowicie, że *słabi* chrześcijanie biorąc, z nich przykład, zaczną sami spożywać pokarmy z ofiar składanych bożkom i uczestniczyć w ucztach świątynnych, będą nadal wewnątrznie przekonani, że rzeczywiście biorą udział w kulcie bałwochwalczym; tak to osądzi ich *słabe sumienie* (8, 10). Przed takimi postawami i działaniami Paweł napomina *mocnych*: „I tak, to twoja wiedza sprowadza zgubę (apollytai) na słabego brata, za którego umarł Chrystus” (8, 11). Dla Pawła sama tylko *wiedza*, choć co do treści odpowiadająca prawdzie Bożej, lecz pozbawiona miłości może ostatecznie doprowadzić *słabego brata* do upadku i wiecznego potępienia, od którego przecież uwolnił go Chrystus, umierając za niego na krzyżu. *Słabi* chrześcijanie z powodu przyjęcia obcych dla siebie norm moralnych, choć właściwych dla *mocnych*, będą postępować według norm sprzecznych z ich wewnętrznymi przekonaniem. *Mocny* chrześcijanin *grzeszy (hamartanontes)* w ten sposób przeciwko słabym braciom. Paweł znacznie surowiej niż poprzednio ocenia tu postawę *mocnych*, bowiem nie chodzi tu już tylko o *splamienie* słabego sumienia. Tę postawę Paweł klasyfikuje jako grzech, ponieważ *mocny* tak postępując, *zadaje ranę (typtontes)* słabym sumieniom braci. Zadana rana uszkadza prawidłowe funkcjonowanie już i tak słabego sumienia, co powoduje, że *zranione* sumienie nie będzie w stanie chronić ich osobistej prawości we wszystkich, a nie tylko w tych konkretnych działaniach i postawach. Jego stan zamiast być lepszym stanie się jeszcze gorszym niż poprzedni, już i tak

¹⁹ *Eksousia* – prawo do [jakiegoś czynu, działania], władza, możliwość, moc, upoważnienie.

²⁰ W starożytności jeśli ktoś nie posiadał wystarczająco dużego pomieszczenia w domu do zorganizowania uczyty dla wielu osób, zapraszał swych przyjaciół na ucztę do świątyni, a tu podawane mięso na pewno było mięsem ofiarnym. Por. Por. W. de Boor, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 140.

przecież niewłaściwy²¹. To dlatego Paweł tak jednoznacznie i nadzwyczaj stanowczo napomina, że postępując w ten sposób *przeciwko samemu Chrystusowi grzeszą* (8, 12). Brak miłości bliźniego jest zatem grzechem nie tylko przeciwko niemu, ale również *grzechem przeciwko Chrystusowi (eis Christon hamartanete; 1 Kor 8,12)*. Tak surowa ocena postawy *mocnych* jest powodowana przekonaniem, że grzesząc przeciwko braciom nie tylko przyczyniają się do ich potępienia, ale też dlatego, że sami tak postępując, zmierzają niechybnie do zguby wiecznej. Miłość *mocnych* wobec *słabych* nie może ograniczać się jedynie do dobroduszej uprzejmości, lecz musi być radosnym rezygnowaniem z posiadanej *wolności*, by uchronić *słabych* przed zgorzeniem, grzechem i potępieniem. Miłość powinna stawiać granice *wolności* ze względu na zbawcze dobro brata w taki sam sposób, jak Miłość Boga pogodziła się z ograniczeniem mocy i chwały Krzyża Chrystusa przez tych, dla których stał się on *zgorzeniem i głupstwem* (1, 17-31)²².

Należy zauważyć, że w przeprowadzonej argumentacji Paweł ukazuje trzy stany – niejako trzy „oblicza” – sumień chrześcijan Kościoła korynckiego oraz wskazuje na źródła ich pochodzenia. Poszczególne stany przedstawia kolejno w gradacji zstępującej, tj. w coraz to gorszej ich kondycji. Najpierw mówi o sumieniu *słabym* i wskazuje, że jego *słabość* wynika z braku *wiedzy, poznania Boga i Ewangelii*. *Słabe* sumienia *słabych* chrześcijan doznają jeszcze *splamienia, skalania się*. Dzieje się tak w sytuacji, gdy spożywają oni pokarmy z ofiar składanych bożkom, do których rzeczywistego istnienia są nadal przekonani. *Słabe* i *skalane* sumienia mogą zostać nadto *zranione* działaniami chrześcijan *mocnych*. *Zranione* sumienie prowadzi niewątpliwie do zguby wiecznej *słabych* chrześcijan. Dlatego każdy *mocny* chrześcijanin, przyczyniając się do tego grzeszy nie tylko przeciwko bratu, ale również przeciwko samemu Chrystusowi, co w konsekwencji również jego samego doprowadzi do potępienia wiecznego.

W celu uniknięcia zarówno wymienionych skutków, jak i ich przyczyn, *mocni* chrześcijanie powinni brać przykład z Pawła – swego Apostoła. W uroczystej formule zapewnia on wszystkich, że *jeśli pokarm miałby stać się powodem do zgorzenia brata w wierze, to on sam nigdy nie będzie jadł mięsa, by nie gorszyć brata* (8, 13)²³.

²¹ Por. J.M. Gundry-Volf, *Sumienie*, s. 795.

²² Por. W. de Boor, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 141; G. Garbaglio, *La Prima Lettera ai Corinzi*, s. 405–410; D.E. Garland, *1 Corinthians*, s. 385–391; A.F. Johnson, *1 Corinthians*, s. 138–142; M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 284–287.

²³ Por. G. Garbaglio, *La Prima Lettera ai Corinzi*, s. 410; D.E. Garland, *1 Corinthians*, s. 391–393; W.G. Thompson, *1 Corinthians 8: 1-13, Interpretation 44* (1990), s. 409–411.

1 Kor 10, 1 – 11, 1

Po ukazaniu osobistej wolności w Chrystusie i wierności w posłudze apostołskiej ze względu na wieczną nagrodę (9, 1-27)²⁴, Paweł odwołuje się do niektórych wydarzeń z dziejów Izraela. Przedstawioną tu argumentację prowadzi w sposób głęboko przemyślany w tonie znacznie surowszym niż poprzednio, ponieważ zmierza do postawienia braci przed decydującym i zarazem bardzo trudnym dla nich rozstrzygnięciem. Zażąda od nich natychmiastowej zmiany dotychczasowego postępowania w Kościele, pomimo tego, że są przekonani co do słuszności swego postępowania, tj. zgodnego z dotychczas posiadaną *wiedzą* i ukształtowanym zgodnie z nią sumieniem.

Odwołując się do wydarzeń z okresu wyjścia z niewoli egipskiej i pobytu Izraela na pustyni, Apostoł napomina *mocnych* braci, by nie popełniali teraz tego samego błędu, jaki wówczas popełnili ich przodkowie: *pożądali złego i dlatego, nie znajdując upodobania u Boga, poginęli na pustyni* (10, 1-6)²⁵. Stało się tak, ponieważ *nie wiedzieli jak wiedzieć należy* (8, 2), tzn. nie mieli tej świadomości, że sama przynależność do narodu wybranego, a nawet korzystanie z Bożych dobrodziejstw, nie gwarantuje tego, by każdy Izraelita z osobna znalazł u Niego *upodobanie* (*eudokēsen*)²⁶. Nie kochali oni Boga i dlatego nie zostali przez Niego *uznani* (*egnōstai*; 8, 3) za godnych wejścia do ziemi obietnicy. Z wydarzeń tych wierni Kościoła korynckiego powinni wyciągnąć właściwe wnioski (10, 6. 11). Muszą *wiedzieć jak wiedzieć należy* (8, 2), by osiągnąć *nagrodę nieprzemijającą* (9, 25). Nie wolno im zatem uczestniczyć w kulcie bałwochwalczym²⁷, oddawać się rozpuście, wystawiać Pana na próbę i szemrać przeciwko Niemu (10, 7-10; por. Wj 32, 6; Lb 25, 1. 9; 21, 5n; 14, 2. 35n). Wyliczając te konkretne działania, Apostoł chce powiedzieć, że nie wolno im ulec żadnej pokusie *pożądania złego* (10, 6), stąd napomnienie: „Niech przeto ten, komu wydaje się, że stoi, baczy, aby nie upadł” (10, 12).

²⁴ Por. W. de Boor, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 153–155; G. Garbaglio, *La Prima Lettera ai Corinzi*, s. 415–455; D.E. Garland, *1 Corinthians*, s. 417–444; A. Gieniusz, *Spotkanie ze Zmartwychstałym jako postawa Pawłowej misji do pogan i Żydów*, *Verbum Vitae* 1 (2002), s. 163–184; F.S. Jones, *Freiheit in den Briefen des Apostels Paulus. Eine historische, exegetische und religionsgeschichtliche Studie*, Göttingen 1987, s. 42–53; A.F. Johnson, *1 Corinthians*, s. 143–152; D.B. Martin, *Slavery as Salvation. The Metaphor of Slavery in pauline Christianity*, New Haven–London 1990, s. 50–85; H.P. Nasuti, *The Woes of the Prophets and the Rights of the Apostle. The internal Dynamics of 1 Corinthians 9*, *The Catholic Biblical Quarterly* 50 (1988), s. 246–264; P. Richardson, *Pauline Inconsistency. 1 Corinthians 9: 19-23 and Galatians 2: 11-14*, *The New Testament Studies* 26 (1979), s. 347–362; M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 291–309.

²⁵ Por. Wj 13, 21; 14, 20; 16, 4. 35; Pwt 8, 3; Lb 14, 16; 11, 4. 34; Ps 106[105], 14.

²⁶ *Eudokēō* – uznawać za dobre, spodobać się komuś, upodobać sobie kogoś lub coś, mieć upodobanie w kimś lub czymś.

²⁷ Od wersetu 14 Paweł wyjaśnia co uważa za akt bałwochwalczy popełniany przez niektórych wiernych Kościoła – to oddawanie czci demonom.

Niewiedza może prowadzić do pożądania zła, wiedza natomiast może z kolei wieść do pychy. I rzeczywiście doprowadziła do niej niektórych wiernych Kościoła (8,1d). Sądzi, że przy ich mądrości i obfitości darów Ducha Świętego mogą w sposób zupełnie nieograniczony korzystać z wolności chrześcijańskiej, że nie muszą się wcale oglądać na nikogo ani na nic. Paweł jednak stawia granicę tej wolności, jest nią dobro zbawcze bliźniego. Nie wolno nikomu w Kościele ulec pokusie wynoszenia się nad innych i doprowadzać przez to braci do grzechu²⁸. A jeśli już kogoś nawiedzi pokusa, to niech też będzie pewny, że nie jest ona większa od tej, *która zwykła nawiedzać ludzi* (10, 13a). Oznacza to, że każdą pokusę można pokonać. To przekonanie Apostoła wpływa z jego *poznania* odwiecznej wiernej miłości Boga. Nie dozwala On nikogo kusić ponad to, co każdy jest w stanie znieść²⁹. Zsyłając pokusę wskazuje również sposób jej pokonania (10, 13b)³⁰. Wskazywanym przez Boga, za pośrednictwem Apostoła, narzędziem jej pokonania jest *miłość* (8, 3). Udowadniając, że kochają Boga, koryntianie muszą wyrzec się bałwochwalstwa, czyli uczestnictwa w ucztach świątynnych (10, 14; 8, 10)³¹. Dlaczego? Ponieważ uczestniczą już w Eucharystii, która prawdziwie *jest udziałem we Krwi i Ciele Chrystusa* (10, 16)³². Bierze w niej udział cały Kościół i cały też Kościół przez to uczestnictwo *tworzy jedno Ciało Chrystusa* (10, 17) – Kościół Boga Ojca (1, 2), stąd też chrześcijanie muszą czuć się w pełni odpowiedzialni za swoich *słabych* braci. Nie wolno im wystawiać ich na pokusę bałwochwalstwa, grzechu prowadzącego do wiecznego potępienia (8, 11). Dlaczego Paweł pisze o bałwochwalstwie, skoro on sam i *mocni* wiedzą, że nie ma żadnych bogów ani panów poza Bogiem Ojcem i Jego Synem Chrystusem. Dlatego, ponieważ

²⁸ Por. W. de Boor, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 156; M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 311–313.

²⁹ Tym, co może zachować chrześcijanina od upadku i utrzymać w postawie *stojącej* jest nieprzerwane czuwanie, by nie polegać tylko na sobie samym, lecz zwracać się nieustannie do *wiernego Boga*. Por. W. de Boor, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 160n.

³⁰ Por. W. Baird, *1 Corinthians 10: 1-13*, Interpretation 44 (1990), s. 5–21; I. Broer, *Darum: Wer da meint zu stehen, der sehe zu, dass er nicht falle. 1 Kor 10, 12s im Kontext von 1 Kor 10, 1-13*, w: *Neues Testament und Ethik*, red. R. Schnackenburg, Freiburg 1989, s. 299–325; G. Garbaglio, *La Prima Lettera ai Corinzi*, s. 467–480; D.E. Garland, *1 Corinthians*, s. 447–469; A.F. Johnson, *1 Corinthians*, s. 154–165; M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 313–315.

³¹ Podobnie jak Apostoł, muszą *poskramiać swoje ciało i brać je w niewolę* (9, 27). Paweł nie kończy pouczeń w nastroju przygnębienia, lecz akcentem pozytywnym (por. 4, 5; 4, 14; 5, 8; 6, 11. 20; 8, 13).

³² Żaden kult nie jest dla Pawła pusty i bezprzedmiotowy. Przenosi on każdego uczestnika w realną wspólnotę z tym, komu jest poświęcony. Dla chrześcijan Krew Chrystusa to nie magiczna substancja, lecz rzeczywista krew Chrystusa przelana na krzyżu, dzięki której ludzkość została odkupiona i uwolniona z grzechów. Przez jej spożywanie dostępują oni rzeczywistego udziału w Ofierze Chrystusa, w jej skutecznej mocy zbawczej. Udział w *Ciele Chrystusa* jest realnym udziałem w tym ciele, które zostało wydane na śmierć na krzyżu. W tym wydarzeniu zostało подарowane chrześcijanom uczestnictwo w cierpieniach i śmierci Jezusa.

mocni bracia nie wiedzą jak wiedzieć należy (8, 2), tzn. nie wiedzą, że poganie, czcząc domniemanych bożków i panów, w rzeczywistości to wszystko co składają im na ołtarzach, *samym demonom składają w ofierze* (10, 20). Dlatego też nie wolno im uczestniczyć w kulcie pogańskim, ponieważ uczestnicząc w nim, w rzeczywistości uczestniczą w kulcie demonów³³. A przecież chrześcijanom *nie wolno pić z kielicha Pana i z kielicha demonów, ani też zasiadać przy stole Pana i przy stole demonów* (10, 21), *aby nie pobudzać do zazdrości Pana* (10, 22a), jak to czynił Izrael na pustyni, za co został surowo ukarany (10, 7). Muszą mieć tego pełną świadomość, *wiedzieć jak wiedzieć należy* (8, 2), stąd też nie pozostaje im nic innego jak całkowicie podporządkować się żądaniom Apostoła. W przeciwnym razie udowodnią, że ulegli pokusie wynoszenia się nawet nad samego *Pana* (10, 22b, a taka postawa jest nie do zaakceptowania w świetle miłości Bożej (10, 23; 8, 1d). Każdy zatem udział w pogańskim kulcie czy w ucztach świątynnych, jest niebezpieczny nie tylko dla braci *slabych*, których może to zgorszyć, lecz również dla *mocnych*, którzy nie mają takiej świadomości. Pogański kult prowadzi bowiem do rzeczywistego spotkania z realnie istniejącymi *demonami*. Dlatego też kto chce zasiadać przy stole Chrystusa i przy stole demonów, próbuje czegoś co nie może ująć bezkarnie³⁴. Jedyną właściwą postawą i działaniem chrześcijanina, by uniknąć kary wiecznej jest miłość Boga, gdyż tylko wtedy znajdzie on *uznanie* u Niego (8, 3) i *nagrodę wieczną* (9, 25)³⁵.

Pozostaje jednak jeszcze pytanie, jak należy rozwiązać problem spożywania pokarmów, w domach i na agapach, sporządzonych z mięsa ofiarowanego bożkom? Paweł odpowiada, że chrześcijanie *mają prawo (eksousia), wolno im (eksestin; 10, 23) kupować wszelkie produkty będące w wolnej sprzedaży w sklepach*. Zanim jednak skorzystają z tego daru wolności, muszą rozważyć w świetle woli Bożej wyrażonej w Ewangelii Chrystusa, czy przyniesie to *korzyść, pożytek (symferei)*, czy posłuży to *budowaniu (oikodomei; 10, 23; 8, 1)*, czy będzie wyrazem miłości Boga i Jego Kościoła, czy wreszcie posłuży budowaniu właściwego sumienia, tzn. zdolnego pewnie i skutecznie doprowadzić chrześcijanina do *nagrody wiecznej* (9, 25). Ze względu na zbawienie wieczne wszystkich członków Kościoła, żaden z nich nie może unosić się pychą

³³ Za postaciami bożków i panów ukrywają się istoty niewidzialne: *demony i moce ciemności*.

³⁴ Por. W. de Boor, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 163–165.

³⁵ Por. G. Bornkamm, *Herrenmahl und Kirche bei Paulus*, in: *Studien zu Antike und Urchristentum*, red. G. Bornkamm, München 1963, s. 138–176; R. Fabris, *Eucaristia e comunione ecclesiale in Paolo (1Cor 10)*, Parola Spirito e Vita 7 (1979), s. 142–158; E. Franco, *Comunione e partecipazione. La koinonia nell'epistolario paolino*, Brescia 1986, s. 45–69; G. Garbaglio, *La Prima Lettera ai Corinzi*, s. 480–489; D.E. Garland, *1 Corinthians*, s. 473–482; E.J. Jezierska, *Udział w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa*, w: *Eucharystia*, red. J. Krucina, Wrocław 1987, s. 159–178; A.F. Johnson, *1 Corinthians*, s. 163–168; H.J. Klauck, *Eucharistia und Kirchengemeinschaft*, Wissenschaft und Weisheit 49 (1986), s. 1–14; M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 328–333.

i szukać tylko *swego* (*heautou*), czymkolwiek to *swego* miałoby być. Zawsze trzeba szukać dobra zbawczego brata w wierze, za którego umarł Chrystusa (8, 11). Ze względu na te nadrzędne wartości, zdecydowawszy się już zakupić pokarmy ze wspomnianych sklepów, powinni to robić bez żadnego *dochodzenia* (*anakrinontes*)³⁶ czy konkretny produkt pochodzi z uboju rytualnego, czy też nie³⁷. Nie powinni tego robić, jak wyjaśnia Apostoł: *ze względu na sumienie* (10, 25). Kryterium rozstrzygającym o przyjęciu takiej właśnie postawy jest zatem dobro sumienia. Chodzi mu tu zapewne o uniknięcie *skalania* sumienia *słabych* braci po spożyciu przez nich potrawy ze świadomością, że pochodzi ona z ofiar kultycznych. Wszystkie te niepokoje, dochodzenia i osądy powinno zastąpić głębokie przekonanie prawdy objawionej, że: *Pańska jest [...] ziemia i wszystko, co ją napelnia* (10, 26)³⁸, że jedyny istniejący *Pan Bóg* jest Stwórcą całego świata. Dlatego też, skoro wszystko od Niego pochodzi, to ze spokojnym sumieniem powinni spożywać wszystko jako pochodzące od Niego dary, składając Mu przy tym dziękczynienie i uwielbienie: *Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie* (10, 31) – słyszą koryntianie od swego Apostoła. Takie rozstrzygnięcie powinni zaakceptować i stosować je w relacjach między wiernymi Kościoła (między braćmi w wierze), jak również w sytuacji, gdy jakiś niewierzący zaprosi ich do własnego domu na ucztę, nie mówiąc o pochodzeniu pokarmów postawionych na stole.

Inną natomiast postawę należy przyjmować w sytuacji, gdy niewierzący poinformuje zaproszonego chrześcijanina, że to, co podał do zjedzenia było wcześniej złożone w ofierze bożkom. Wówczas nie powinien on spożywać przygotowanych pokarmów, ale nie ze względu na siebie samego, lecz ze względu na niewierzącego gospodarza (10, 28). Paweł daje tu jednoznacznie do zrozumienia, że sumienie niewierzącego nie ma prawa oceniać postawy chrześcijanina: *Bo dlaczego by czyjeś sumienie miało wyrokować o mojej wolności?* – pyta (10, 29b). Jego własne sumienie go nie oskarża i dlatego nie czuje się winnym grzechu, gdyż ma *wiedzę*, dlatego pyta: „Jeśli ja w łasce uczestniczę, to dlaczego *krzywdząco się o mnie mówi* (*blasfēmeō*)³⁹ z powodu tego za co ja dziękuję” (10, 30)⁴⁰. Jednak pozyskana wiedza o kultycznym pochodzeniu pokarmów, powinna okazać się wystarczającym powodem do powstrzymania się od ich spożywania ze względu na dobro informującego go niewierzącego

³⁶ *Anakrinō* – dochodzić, dopytywać się, roztrząsać, osądzać.

³⁷ Cokolwiek dzieje się przy uboju zwierząt, nie powinno to obchodzić chrześcijan.

³⁸ Por. Ps 24[23],1. Nie ma tu sytuacji takiej jak w gospodach świątynnych, tj. stołu demona, przy którym nie wolno zasiadać chrześcijanom.

³⁹ *Blasfēmeō* – krzywdząco mówić, bluźnić, przeklinać, lżyć, spotwarzać, uragać komuś.

⁴⁰ Sumienie konkretnej osoby nie ma takiego upoważnienia, by mogło wpływać na kształtowanie sumienia kogoś innego. Taką rangę i władzę ma jedynie Ewangelia Chrystusa, otwiera ona bowiem drogę pełnego poznania Boga w miłości i prawdzie zbawczej.

gospodarza domu. Gość o mocnej *wiedzy* i *sumieniu*, powinien więc powstrzymać się od ucztowania, by uczując w takich okolicznościach nie stać się przyczyną zgorzenia i nie zamknąć gospodarzowi drogi do wiary w Boga Ojca i Jego Syna Jezusa, który umarł dla jego zbawienia. Musi też pamiętać, że spożywając takie pokarmy w tych okolicznościach sam stałby się winnym grzechu przeciwko Chrystusowi (8, 12). Zatem kryterium rozstrzygającym o spożywaniu bądź niespożywaniu potraw pochodzenia kultycznego jest ostatecznie zbawcze dobro brata w wierze, własne oraz osób niebędących jeszcze chrześcijanami. Imperatyw Pawła nie pozostawia tu żadnych wątpliwości. Chrześcijanie słyszą jego zdecydowany nakaz: *Nie bądźcie, zgorzeniem ani dla Żydów, ani dla Greków, ani dla Kościoła Bożego* (10, 32). Muszą zatem postępować tak jak sam Apostoł ze względu na zbawienie braci i własne. Kierując się logiką miłości, oddaje tym samym chwałę Bogu, a nie sobie samemu (10, 33). Zbawienie dokonuje się nie tylko dzięki głoszeniu Słowa. Niezwykle ważne przy tym jest również świadectwo życia nim. Dobry przykład ułatwia zbawcze działanie Boga, natomiast utrudnia je postawa gorsząca ewangelizatorów. Paweł głosi Ewangelię i daje dobre świadectwo życia jej Słowem w każdym czasie i w każdych okolicznościach, dlatego też założony przez niego Kościół powinien brać przykład życia ewangelicznego od niego jako ich Apostoła i ojca w wierze (11, 1; por. 1Kor 4, 9-13; 8, 13; 9, 19-22; Flp 2, 5n; 2, 16)⁴¹.

Podsumowanie

Termin *sumienie* – *syneidēsis* (*synoida*) Paweł mógł przejąć od Kościoła korynckiego⁴². Argumenty przemawiające za tą hipotezą to: zastosowanie przez niego terminologii po raz pierwszy właśnie w 1 Kor, i to aż dziewięciokrotnie. Nadto w 2 Kor używa jej jeszcze trzykrotnie. W sumie w dwóch Listach do Koryntian występuje aż dwanaście razy, podczas gdy w pozostałych jego Pismach pojawia się osiem razy (Rz-3; 1Tm-4; Tt-1). Ponadto, kontekst w którym pojawia się po raz pierwszy termin *syneidēsis* w 1 Kor (w sumie

⁴¹ Por. W. de Boor, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 1167–1171; H.J. Eckstein, *Der Begriff Syneidēsis bei Paulus. Eine neutestamentlich-exegetische Untersuchung zum Gewissensbegriff*, Tübingen 1983, s. 265–276; G. Garbaglio, *La Prima Lettera ai Corinzi*, s. 490–513; D.E. Garland, *1 Corinthians*, s. 487–503; F.S. Jones, *Freiheit in den Briefen des Apostels Paulus*, s. 53–57; G. Garbaglio, *La Prima Lettera ai Corinzi*, s. 480–489; A.F. Johnson, *1 Corinthians*, s. 168–177; M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, s. 339–346; S. Vollenweider, *Freiheit als neue Schöpfung. Eine Untersuchung zur Eleutheria bei Paulus und in seiner Umwelt*, Göttingen 1989, s. 220–235; U. Vanni, *Duchowość Pawła*, w: *Historia duchowości*, t. 2: *Duchowość Nowego Testamentu*, red. R. Fabris, Kraków 2003, s. 145–185; W.L. Willis, *Idol Meat in Corinth. The pauline Argument in 1 Corinthians 8 and 10*, Chico 1985, s. 223–263.

⁴² Por. C.A. Pierce, *Conscience in the New Testament*, London 1958, s. 64n; J.M. Gundry-Volf, *Sumienie*, s. 794.

osiem razy) wskazuje, że funkcjonował on tam jako kategoria etyczno-moralna, gdyż chodzi tu o rozstrzygnięcia w kwestii spożywania bądź odmowy spożycia przez chrześcijan pokarmów z mięsa zwierząt składanych w ofierze pogańskim bożkom, czyli o pewną formę uczestnictwa chrześcijan w kulcie bałwochwalczym. Wreszcie, wierni Kościoła korynckiego od samego początku jego istnienia w przeważającej większości to etnochrześcijanie, stąd też Paweł był niejako zobligowany do stosowania terminologii bliskiej tej właśnie części Kościoła, która to z biegiem czasu, jeszcze za życia Apostoła, szybko rozrastała się liczebnie, w przeciwieństwie do grupy judeochrześcijan. Paweł miał więc świadomość, że przyszłość Kościoła Jezusa leży poza judaizmem i dlatego świadomie przejmował terminologię świata hellenistycznego, do którego z coraz większym rozmachem wchodziło chrześcijaństwo. Sam wychował się też w środowisku diaspory, więc nieobca mu była kultura i religia hellenistyczna, co znacznie ułatwiało mu przejmowanie i nadawanie pojęciom etycznym religii pogańskich sensu i znaczenia ewangeliczno-chrześcijańskiego Kościoła Jezusa, żyjącego i działającego w tym właśnie świecie. Przejmując tę terminologię jako pogańską kategorię etyczną, nadawał jej sens i znaczenie zgodne z przesłaniem Ewangelii Chrystusa, czyniąc z niej w ten sposób chrześcijańską kategorię moralną.

Z przeprowadzonych powyżej analiz tekstów można zasadnie wnosić, że Paweł rozumie *sumienie* jako swego rodzaju wewnętrzny „trybunał” sprawdzający i pomagający chrześcijaninowi kierować swoim własnym zachowaniem obejmującym wolę, myśli, słowa i działania. Nie ma ono jednak na stałe, tj. od początku aż do końca swego istnienia i funkcjonowania w konkretnym podmiocie, charakteru absolutnie doskonałego i nieomylnego w ocenach i osądach. Dlatego, aby mogło ono spełnić swoją funkcję w sposób obiektywny – w pełnej prawdzie i sprawiedliwości, czyli w sposób zamierzony przez Stwórcę i Zbawiciela ludzkości – musi podlegać procesowi nieustannej formacji i udoskonalania *poznaniem* (*gnōsis*) Boga i Jego woli ogłoszonej w osobie i zbawczym dziele Jezusa – w Ewangelii Krzyża i Zmartwychwstania Chrystusa i Syna Bożego. *Poznanie* to nie polega na zdobywaniu samej tylko intelektualnej wiedzy (informacji) o Bogu i Jego dziele zbawczym, lecz przede wszystkim na egzystencjalnym doświadczeniu Jego odkupieńczej miłości i osobistej miłości odkupionego jako odpowiedzi na nią w Duchu Świętym. Sama wiedza o Bogu również musi być osiągnięta na drodze miłości, miłości wzrastającej w swej jakości i stopniu aż do absolutnie pełnego zjednoczenia się z Nim w doskonałej harmonii jako odwieczną Miłością zbawczą skierowaną przez Stwórcę do swojego stworzenia. Dla Pawła wewnętrzny „trybunał” w swej istocie to *poznanie* Boga Ojca i Jego Syna Jezusa w miłości i *przez* miłość, która stawia granice nawet wolności ludzkiej. Nie jest ono dla Apostoła jakąś rzeczywistością zewnętrzną względem podmiotu, stojącą nad nim jako sędzia (inny podmiot

osądzający), lecz jawi się jako wewnętrzna intelektualno-duchowa substancja podmiotu, kształtowana i udoskonalana na drodze *poznawania* Boga w miłości. Konstytutywna funkcja tej substancji polega na ocenie i osądzie zachowania samego podmiotu w kategoriach dobra bądź zła, zbawienia bądź potępienia, zdobycia bądź niezdobycia nagrody nieprzemijającej⁴³. Zatem fundamentalnym i niezbywalnym przymiotem sumienia jest wypełnić swą konstytutywną funkcję, tj. doprowadzenie podmiotu do zbawienia wiecznego. To właśnie ten eschatologiczny zbawczy cel każdego człowieka, jakim jest życie wieczne w Bogu, stanowi samą esencję istoty i autentyczny sens istnienia i funkcjonowania sumienia w każdej osobie ludzkiej.

PAUL APOSTLE ABOUT CHRISTIAN CONSCIENCE IN THE FIRST LETTER TO CORINTHIANS (SUMMARY)

Paul defines a conscience as inner “tribunal” seat testing and advises Christians on how to guide their behaviour. However, it is neither absolutely perfect nor unmistakable in its assessments or opinions. Thus, it shall be continuously improved by the recognition of God and His will, claimed in the person and saving creation of Jesus, the Son of God. Not only does this particular cognition refer to intellectual knowledge but, above all, it is linked with existential experience of His redemption love and personal love of the redeemed. What is more, the knowledge about God shall also be gained through love of Him as far as absolute communion with Him is concerned in perfect harmony as perpetual redemption and love to all creation. For Paul, his inner judgment seat, in essence, means the knowledge of God the Father and His Son Jesus Christ in love and through it, which sets borders even to human love. However, for the Apostle, there is no external reality towards the subject, but appears to be an intellectually-spiritual subject substance which is formed and improved through the knowledge of God in love. The constitutional function of this substance depends on assessments and opinions of the subject in categories of good and evil, salvation or condemnation and reception or denial of an eternal reward.

DER APOSTEL PAULUS ÜBER DAS CHRISTLICHE GEWISSEN IM ERSTEN KORINTHERBRIEF (ZUSAMMENFASSUNG)

Paulus versteht das Gewissen als ein inneres urteilendes „Tribunal“, das dem Christen hilft, sein eigenes Handeln zu leiten. Es besitzt jedoch nicht den stabilen vollkommenen und irrumsfreien Charakter in seinen Urteilen und Weisungen. Es muss deswegen einem ständigen Formations- und

⁴³ Inaczej to przedstawia H.J. Eckstein (*Der Begriff syneidēsis bei Paulus*, s. 312), a za nim J.M. Gundry-Volf (*Sumienie*, s. 794). Uważają oni, że sumienie nie ustala norm moralnych ani nie dostarcza wiedzy na ich temat, sama zaś wiedza nie może być utożsamiana z sumieniem, które widzą jako zewnętrzny trybunał osądzający zachowanie człowieka.

Vervollkommnungsprozess durch die Erkenntnis Gottes und seines Willens durch die Person und das Heilswerk des Sohnes Gottes Jesus unterliegen. Diese Erkenntnis besteht nicht nur in der Erwerbung eines intellektuellen Wissens über Gott und sein Heilswerk, sondern vor allem in der existentiellen Erfahrung seiner erlösenden Liebe sowie der persönlichen Liebe der erlösten Person. Das Wissen über Gott muss seinerseits ebenfalls auf dem Weg der Liebe erreicht werden bis hin zur Harmonie der vollkommenen Vereinigung mit ihm als der erlösenden Liebe aller Kreatur. Für Paulus besteht dieses innere „Tribunal“ in der Erkenntnis des Gottvaters und seines Sohnes Jesus Christus in der Liebe und durch die Liebe, die sogar der menschlichen Freiheit Grenzen setzt. Sie ist für den Apostel keineswegs eine dem Subjekt äußere Wirklichkeit, sondern sie zeigt sich als eine innere, intellektuell-geistliche Substanz des Subjekts, die auf dem Weg der Gotteserkenntnis in der Liebe gestaltet und vervollkommen wird. Die konstitutive Funktion dieser Substanz besteht in der Beurteilung des Handelns dieses Subjekts in den Kategorien von Gut oder Böse, Heil oder Verdammung, Erreichen oder Verlieren der nicht vergehenden Belohnung.